



Fot. Przemysław Stanisławski (K7)

Sporządza paszę przez osiem godzin dziennie i tak przez cały rok

W gospodarstwie w Tragaminie koło Malborka, wchodzącego w skład Ośrodka Hodowli Zarodowej Gajewo, wóz paszowy rozpoczyna pracę już o 5 rano, a kończy około godziny 13. I tak dzień w dzień. Dlatego w rok przebieg maszyny wzrasta o imponujące 3000 godzin! W tym gospodarstwie uprawiającym ponad 1000 hektarów, nawet ciągniki wyjeżdżające w pole pracują mniej.

📍 pomorskie

Przyjeżdżamy do gospodarstwa w Tragaminie przed trzynastą. Wóz paszowy kończy właśnie zmianę. Maszyna nie jest nawet bardzo zabrudzona. Dlatego dziwi informacja, że w tym dniu przeszło przez nią ponad 17 ton paszy.

– Prezentuje się tak imponująco, bo jest to maszyna praktycznie nowa, która ma za sobą niespełna dwa miesiące pracy. Jeszcze nie miała czasu się zmęczyć – uśmiecha się operator wozu paszowego wysiadając z kabiny ciągnika. – Co innego starszy wóz, który ma za sobą pełnych dwadzieścia lat pracy. Złego słowa o nim jednak nie powiem. Zdarzały się różne sytuacje, ale nigdy nie zawiódł tak, żeby nie wymieszał paszy. Teraz przeszedł na zasłużoną emeryturę. Ale cały czas jest w pełni sprawny, więc gdyby nowy sprzęt zawiódł, starszy go zastąpi.

Operator prowadzi nas

do stojącego nieco na uboczu wozu paszowego. Choć tu i ówdzie widoczne są na nim ślady korozji, markę DeLaval widać z daleka. Z tabliczki odczytujemy, że został

wyprodukowany w 2007 roku i ma 12 metrów sześciennych pojemności. Powstał w Polsce w fabryce w Dobrym Mieście. Jego zbiornik zbliżony jest kształtem do odwróconego trójkąta. We wnętrzu znajdują się trzy ślimaki. Na jego wierzchołku, czyli w tym przypadku dnie zbiornika, obraca się największy ślimak z nożami, który pełni funkcję mieszająco-rozdrabniającego. Nieco wyżej zamocowane są



Wóz paszowy Celikel Charger H12 ma zbiornik o pojemności 12 m³, którego ściany wykonano z arkuszy blachy 5 mm, przy czym dno zbiornika ma grubość 10 mm. Zastosowany system mieszania oparty jest na dwóch ułożonych poziomo ślimakach wyposażonych w 160 przykręconych do zwojów noży tnących

WIZYTÓWKA GOSPODARSTWA

OHZ Gajewo jest jedną z 41 strategicznych spółek rolniczych należących do Skarbu Państwa. Gospodaruje na areale ponad 1000 hektarów, wysiewając zboża, rzepak, kukurydzę. Część ziem zajmują użytki zielone, z których pozyskiwana jest pasza dla stada liczącego ok. 600 sztuk bydła. Wyniki wartości hodowlanej za ubiegły rok potwierdzają, że średnia roczna wydajność od krowy wynosi prawie 9300 litrów mleka, a dwie sztuki dały w laktacji rekordowe ponad 15 000 litrów mleka. Pozyskiwany surowiec trafia do Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej Maluta w Nowym Dworze Gdańskim. OHZ Gajewo jest też właścicielem biogazowni rolniczej o mocy elektrycznej 0,8 MW.

dwa bębny o mniejszej średnicy, których zadaniem jest wyłącznie mieszanie paszy.

– Lata zrobiły swoje. Z każdym kolejnym rokiem cięcie słomy,

siana czy sianokiszonki trwały w nim coraz dłużej. Mimo regularnej wymiany noży jakość cięcia też pozostawała wiele do życzenia. Zdarzało się, że osiem godzin nie wystarczało na wymieszanie i podanie paszy. Do tego blacha zbiornika była coraz cieńsza. W niektórych miejscach pękała. Ratowaliśmy się jak mogliśmy, montując nowe płyty. Ale takie reperowanie na dłuższą metę nie miało większego sensu. Dlatego konieczny był zakup nowej maszyny – opowiadają nam pracownicy OHZ Gajewo, których spotkaliśmy koło wozu paszowego.

Pod koniec

stycznia br. OHZ Gajewo rozpiął przetarg na zakup nowego wozu paszowego. W specyfikacji zaznaczono, że ma to być wóz poziomy o pojemności w zakresie od 11 do 13 m³. Ma posiadać

rozdrabnianie długich materiałów. W tylnej części maszyny znajduje się sterowany hydraulicznie kosz o ładowności 250 kg, który można otworzyć nawet w trakcie mieszania paszy. Jest on pomocny przy dodawaniu śruty, granulatów czy dodatków mineralno-witaminowych, których nie trzeba ładować od góry. Wyładunek gotowej dawki następuje przez usytuowane z prawej strony okno z przenośnikiem taśmowym. Nowy wóz, podobnie jak starsza maszyna, współpracuje z ciągnikiem New Holland TD95D o mocy niespełna 100 KM. Paszowóz posiada niezależny układ hydrauliczny, dzięki temu do ciągnika podłączany jest tylko wałek WOM oraz układ elektryczny do zasilania wagi, której wyświetlacz

– jak podkreśla operator – w pełnym słońcu jest mało czytelny. To można bytoby udoskonalić.

– Obecnie do wykarmienia jest blisko 600 sztuk bydła. Codziennie w paszowozie sporządzanych jest dziewięć dawek. Jako pierwsza żywiona jest grupa tzw. rozdojeniowa tuż po ocieleniu. Takich krów jest 23 i otrzymują łącznie w granicach 1330 kg TMR-u. W jego skład wchodzi: kiszunka z kukurydzy, kiszzone ziarno kukurydzy, mokre wysłodki, młóto browarniane, sianokiszunka z lucerny i z traw, śruta sojowa i rzepakowa, słoma, melasa oraz dodatki. Do woli dostają także siano. W kolejnych dwóch grupach znajduje się łącznie 220 krów w laktacji. Sporządzany dla nich TMR o masie 6875 kg dzielony jest na dwie tury, bo po



Dwunastometrowy DeLaval pracował w OHZ Gajewo przez dwanaście lat. Maszyna wyposażona jest w trzy bębny ślimakowe, z których jeden dolny pełni funkcję mieszająco-rozdrabniającego, natomiast pozostałe dwa to bębny mieszające. Sprzęt posiada własny, niezależny od ciągnika, układ hydrauliczny oraz tylny frez pobierający paszę z pryzmy

prostu taka ilość nie zmieściłaby się na raz w paszowozie. Te sztuki otrzymują dodatkowo jęczmień gnieciony, a także mają ograniczoną ilość siana. Potem zadawana jest dawka dla 20 krów przygotowujących się do zasuszenia. W ich TMR-ze nie ma sianokiszunki z traw, śruty sojowej i melasy. W kolejnym etapie mieszane są dawki dla krów będących

w tzw. okresie przejściowym (3 tygodnie do wycielenia), zasuszonych, młodszych jałówek w wieku 3-13 miesięcy oraz starszych 13-24 miesiące. Na koniec do wozu trafia kiszunka z kukurydzy, kiszzone ziarno kukurydzy i wysłodki i taka dawka zadawana jest 50 opasom – kończy operator wozu paszowego.

Przemysław Staniszewski

ROTO GRIND ą NIETYPOWA MASZYNA PRACUJĄCA W OHZ GAJEWO

Z powodzeniem radzi sobie z rozdrabnianiem słomy, siana, biomasy czy odpadów spożywczych. OHZ Gajewo w 2015 roku kupiło z przeznaczeniem na biogazownię nietypową amerykańską maszynę Roto Grind. Ale sprzęt znalazł zastosowanie także przy przygotowywaniu TMR-u. Rozdrabniał baloty z sianokiszunką z lucerny, których nie był w stanie pociąć wóz paszowy DeLaval. Maszyna jest tak zbudowana, że na dnie zbiornika posiada otwór, w którym obraca się wirnik z 24 utwardzonymi nożami młotkowymi rozmieszczonymi w sześciu sekcjach. I to one tną materiał, porywają go i przekazują do rury wyrzutowej. Dostarczanie materiału na wirnik zapewniany jest w nietypowy sposób, dzięki obracającym się ścianom zbiornika. Maszyna osiąga wydajność do 20 ton na godzinę.



CELIKEL

www.celikel.pl

system zapobiegający zablokowaniu ślimaków. Na wyposażeniu ma znaleźć się waga, prawy przenośnik wyładowniczy, niezależny układ hydrauliczny. I co istotne, jego wysokość nie może przekraczać 2,59 m. Maszyna nie może być też szersza niż 2,45 m. Po rozpisaniu przetargu dwóch producentów – włoski Sgariboldi i turecki Celikel, dostarczyli na testy swoje maszyny. Ten pierwszy udostępnił sprzęt z jednym ślimakiem i frezem ładunkowym. Celikel przywiózł z kolei

wóz z dwoma poziomymi ślimakami i zbiornikiem o pojemności 10 m³ i ten test wygrał. Przetarg też, dostarczając do gospodarstwa większą maszynę niż testowa, czyli dwunastometrową.

– Różnica w obsłudze wozu DeLaval i Celikel jest taka, że starszy sprzęt wyposażony był w frez i sam pobierał kiszonkę z kukurydzy, a w tym wozie – wskazuje na turecką maszynę operator – wszystko jest zasypywane ładownicą. Ale atutów przemawiających za nową maszyną jest



Codziennie przez wóz Celikel przechodzi ponad 17 ton paszy



Wyładunek TMR-u następuje przez boczne okno z przenośnikiem taśmowym. Otwór wysypowy mierzy pół metra szerokości

sporo. Szybciej i dokładniej tnie i miesza składniki paszy. Lepsza jest struktura TMR-u, a to wpłynęło już na wzrost produkcji mleka o jakieś 400 litrów na odbiór. Jak w nowym wozie siano się zablokowało pod ślimakami, to odblokowanie zajęło chwilę, bo wystarczyło przełączyć wałek WOM do drugiej końcówki, co spowodowało zmianę kierunku obrotów ślimaków. Natomiast przy DeLavalu jak się zaklinowała pasza, to niestety ręcznie trzeba było ją wydłubywać, co trwało nawet pół dnia.

Celikel Charger H12,

bo taki sprzęt pracuje dzisiaj w Tragaminie, działa w ten sposób, że jego dwa poziome bębny ślimakowe transportują pasze od przodu i tyłu zbiornika ku środkowej części, w której masa wypychana jest ku górze. Następnie przemieszczana jest ponad ślimakami do przodu lub do tyłu zbiornika, po czym proces mieszania rozpoczyna się od początku. Między ślimakami usytuowana jest na stałe podpora ułatwiająca

> dokończenie na str. 44



CELIKEL



CELIKEL

www.celikel.pl